

# Janusz Jasiński

---

## Przyczynki do Wiosny Ludów w Bytowie

---

Acta Cassubiana 3, 105-111

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PRZYCZYNNIKI DO WIOSNY LUDÓW W BYTOWIE

Temat rewolucji lat 1848-1849 na Pomorzu Zachodnim, pomimo cennej rozprawy Jerzego Wiśniewskiego<sup>1</sup>, kilku artykułów Włodzimierza Stepińskiego<sup>2</sup>, dużego rozdziału w *Historii Pomorza* (1996)<sup>3</sup> oraz kilkunastustronicowych fragmentów w większości monografii powiatowych, daleki jest od wyczerpania.

Rewolucji w Bytowie stosunkowo sporo uwagi poświęcił Józef Lindmajer<sup>4</sup>. Niemniej istniejące materiały źródłowe pozwalają problem ten w dalszym ciągu dążyć.

Z powodu klęski głodu wiosną 1847 r. doszło na Pomorzu Zachodnim do licznych zaburzeń i wystąpień zrozpaczonego proletariatu, znacznie gwałtowniejszych niż w sąsiedztwie Prusach Zachodnich czy Wschodnich. Nie wolny był od nich także Bytów<sup>5</sup>. Ich dokładny opis przyniosła skarga zegarmistrza Freyschmidta podpisana wraz z nim przez 11 osób, a skierowana do prezesa rejencji koszalińskiej.

„Otóż [pisał Freyschmidt] również w naszym powiecie nastąpiły zaburzenia. Ale to, co stało się 21 kwietnia 1847 r.<sup>6</sup>, nie było naśladowaniem niepokojów w stolicy Prus, lub w innych większych i mniejszych miastach, lecz wynikało z naszych własnych powodów, tzn. wskutek nadmiernie wysokich cen za środki żywnościowe, żądanych przez sprzedawców. W mieście mamy tylko 1 żandarma i 1 pomocnika policyjnego.

<sup>1</sup> J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, pod red. T. Cieślaka przy współdziałaniu G. Labudy i S. Hoszowskiego, Warszawa 1961, s. 131-179.

<sup>2</sup> W. Stepiński, *Liberal-demokratische Opposition im Jahre 1848*, [w:] *Revolutionäre Demokraten in Deutschland und Polen im Vormärz und während der Revolution 1848/49*, Leipzig Bd. 2, 1989, s. 135-166; tenże, *Opozycja liberalna i demokratyczna w Szczecinie w 1848 i na początku 1849 r.*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, t. 33, 1987, s. 255-327, *Szczecin w latach 1806-1870 na drodze do kapitalizmu*, [w:] *Dzieje Szczecina*, t. 3, 1806-1945, pod red. B. Wachwiaka, Szczecin 1994, s. 278 (o latach 1848-1849 w różnych miejscach).

<sup>3</sup> J. Jasiński, *Historia Pomorza*, t. 3, cz. 2. Przy współdziałaniu Z. Szultki, pod red. G. Labudy, Poznań 1996, s. 271-361.

<sup>4</sup> J. Lindmajer, *Bytów w okresie przemian ustrojowo-prawnych i społeczno-gospodarczych Prus (1845-1918)*, [w:] *Historia Bytowa*, pod red. Z. Szultki, Bytów 1998, s. 157-162.

<sup>5</sup> M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Bd. 2, Gotha 1921, s. 298; J. Lindmajer, op. cit., s. 159.

<sup>6</sup> Warto zwrócić uwagę na to, że tego samego dnia, 21 kwietnia 1847 r. miały miejsce zajścia na tle głodowym w drugim mieście kaszubskim, Lęborku (Archiwum Państwowe w Koszalinie – dalej AP Koszalin – Rejencja koszalińska, Wydz. I, nr 2880. Magistrat Lęborka z 22 IV 1847 R.).

*Do obowiązku władz miejskich należała troska o zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych mieszkańców, a nie wdrażenie śledztwa, dokonywanie aresztowań i stosowanie różnych represji, wskutek czego cierpią niewinni ludzie. W wydarzeniach z 21 kwietnia 1847 r. magistrat widzi tylko załamanie prawa, podburzanie przeciwko istniejącemu porządkowi publicznemu, a nawet zachęcanie do zbrodniczych poczynań, do napadania na sprzedawców i do rabunku obcej własności. Jeżeli jednak są to wykroczenia przeciwko prawu, to nie podlegają one kompensacji magistratu, gdyż mają charakter przestępstw kryminalnych. O ile magistrat chce być tu sędzią, będzie to znaczyło, że nie orientuje się w swoich uprawnieniach i obowiązkach, bo w tej sytuacji „nie może on wydać żadnego prawomocnego orzeczenia” (er kann keinen rechtsgültigen Spruch fällen). Potwierdza brak jego kompensacji wymierzenie kary chłosty (körperliche Züchtigung), zamiast kary w formie bezpłatnej pracy. Tymczasem z formalnego punktu widzenia, wydarzenia z 21 kwietnia 1847 r. mają rzeczywiście charakter przestępstwa kryminalnego, a tym samym podlegają orzecznictwu sądów a nie magistratu. Trzeba pamiętać, że król postanowił przed laty, iż zwrot „załatwić policyjnie” (polizeilich abmachen) oznacza, że nawet najmniejsze naruszenie własności należy do kompetencji sądów, a nie do władzy wykonawczej. Zresztą niech magistrat poczyta gazety berlińskie, a dowie się, jak w tego rodzaju wypadkach winno się postępować<sup>7</sup>.*

*Powodem wystąpień ludności była wielka nędza, którą niedawno zajmował się Zjednoczony Sejm Stanowy. „Ów stan klęski jest specjalnie dokuczliwy w tej okolicy” (in dieser Gegend vorzugsweise drückend), na co wskazuje chociażby fakt udzielenia przez króla materialnej pomocy naszemu powiatowi. Pomoc ta oczywiście nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb, środki żywnościowe są nadal drogie a zarobki niskie, ludzi ogarnia rozpacz, „wskutek czego łatwo jest zboczyć z drogi ścisłego prawa”. Prosty człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że nie może liczyć tylko na siebie, że ratunek dla swojej egzystencji znajdzie jedynie w nabyciu ziemniaków. W tej sytuacji, gdy nędzarz nie ma nigdzie pomocy, odwołuje się do przemocy, ale tylko w tym celu, aby nie umrzeć. W tego rodzaju położeniu znaleźli się robotnicy 21 kwietnia 1847 r. Za korzec ziemniaków żądano aż 20 groszy srebrnych, co odpowiada mniej więcej zarobkowi całego tygodnia, a niektórzy chłopi żądali jeszcze więcej. Tak więc ekscesy w Bytowie zrodziły się z głodu, wynikały niejako z natury rzeczy. W sumie jednak bardzo szybko zapanował spokój i nie doszło do dalszych zaburzeń. Był to spontaniczny wybuch rozpacz, którym nikt nie dyrygował. Niestety, magistrat postąpił wbrew prawu. W innych mia-*

---

AP Koszalin – Rejencja koszalińska, Wyd. nr 2880. Skarga zegarmistrza Freyschmidta i towarzyszy z 10 V 1847 r.

stach ogłasza się w takich wypadkach publicznie ostrzeżenia. Tymczasem magistrat najpierw zatrzymał tumultantów w areszcie na 24 godziny, a następnie 4 maja 1847 r. skazał 10 osób na 14 uderzeń kijem a niektórych dodatkowo pociągnął do pracy karnej<sup>8</sup> ”.

Magistrat, wezwany przez prezesa rejencji koszalińskiej do ustosunkowania się wobec tej skargi, odpowiedział krótko, że był uprawniony do wydania takich wyroków, dzięki czemu wykroczenia się nie powtórzyły. Jest rzeczą wiadomą, że ludzie boją się władzy i kary<sup>9</sup>. Jednakże rejencja nie zatwierdziła wyroku magistratu, lecz zgodnie ze skargą Freyschmidta przekazała całą sprawę do rozpatrzenia sądowi bytowskiemu wiejsko-miejskiemu (Land – und Stadtgericht). Śledztwo rozpoczęte w czerwcu 1847 r. ciągnęło się bardzo długo, wreszcie po rewolucji marcowej zostało umorzone.

Po rewolucji marcowej w Berlinie dochodziło do pewnych niepokojów na wsi i w powiecie bytowskim, ale stosunkowo w mniejszym zakresie niż w sąsiednich okolicach. W prawyborach do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie zwyciężali reprezentanci uboższych warstw społecznych, ale posłem został zastępca landrata Winterfeldt, człowiek bez wyraźnego oblicza i bez wykształcenia<sup>10</sup>. W ciągu całego roku 1848 Bytów nie odznaczał się ani większymi zaburzeniami, ani też ruchliwszym życiem politycznym. Pomijając już Słupsk, znany z wprost żywiołowej działalności demokratycznej Lothara Buchera i Ludwiga Bauera oraz utworzonego przez nich Związku Ludowego (Volksverein)<sup>11</sup>, to także w innym mieście kaszubskim, Lęborku wystąpiły zaburzenia na tle ekonomicznym i zrodziły się radykalne nurty polityczne. Wydawano tam demokratyczny „Lauenburger Volksbote” energicznie protestowano przeciw rozwiązaniu przez króla Zgromadzenia Narodowego w Berlinie w listopadzie 1848 r.<sup>12</sup> Podobnie było w Bobolicach<sup>13</sup>, w okolicach Łeby, w Tuchomiu<sup>14</sup> i w innych miejscowościach. Właśnie od nich odbijał się względny spokój Bytów. Sytuacja ulegała niespodziewanej zmianie w maju 1849 r.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem, magistrat Bytowa z 22 V 1847 r. (tu wprowadzam autopoprawkę do *Historii Pomorza*, t. III, cz. 2, s. 275. Nie sąd, lecz magistrat skazał uczestników tumultu z 21 IV 1847 r.).

<sup>10</sup> J. Lindmajer, op. cit., s. 160.

<sup>11</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 153-156, 161-162; J. Lindmajer, *W epoce kapitalistycznej i industrializacji (1807-1918)*, [w:] *Historia Słupska*, pr. zbiorowa pod red. S. Gierszewskiego, Poznań 1981, s. 311-314; R. Ibeken, *Lothar Bucher (1817-1892)*, [w:] *Pommern des 19. Und 20. Jahrhunderts*, Stettin 1936, s. 172-177; F. Gebauer, *Lothar Bucher. Vom Steuerverweiger zum Mitarbeiter Bismarcks*, Berlin 1988, s. 47-119; Geheimes Staatsarchiv. Preussischer, Kulturbesitz (dalej GStAPK), Abt. Merseburg, Rep. 77, Tit. 502, Nr 1, Bd. 3, Rejencja koszalińska z 22 XI 1848 r.

<sup>12</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 145-168; GStAPK, Abt. Merseburg, Rep. 77, Tit. 502, Nr 1, Bd. 3, Rejencja koszalińska z 16 XI 1848 r.; AP Koszalin, Rejencja koszalińska, nr 2880. Magistrat w Lęborku z 25 III 1849 r.

<sup>13</sup> AP Koszalin, Rejencja koszalińska, nr 2880. Magistrat w Bobolicach z 28 VIII 1848 r.

<sup>14</sup> Ibidem, Rejencja koszalińska. Akcesja 16/44. Rentmistrz domeny w Bytowie z 3 XI 1848 r. o ekscesach w Tuchomiu.

Oto grupa demokratów, wśród nich szlachcic Griebel z Bytowa, asesor Wiesner z Bobolic, znany – według określenia rejencji koszalińskiej – ze swojej złośliwości oraz komisarz sprawiedliwości Pachur, nawoływali do założenia w Bytowie Towarzystwa Czytelniczego (Leseverein). Rozeszła się pogłoska, że na zebranie organizacyjne mają przybyć wspomniani już znani radykałowie ze Słupska, Lothar Buchar i Ludwig Bauer, wcześniej posłowie rozwiązanej 27 kwietnia 1849 r. II izby sejmiku pruskiego. Jednakże wieści o ich przyjeździe nie potwierdziły się. Natomiast zjawili się inni demokraci, szlachcic Scheunemann ze Świątkowa w powiecie bytowskim, emeryt Fischer oraz szlachcic Grawitz<sup>15</sup>. Partia reakcyjna, zaniepokojona planowanym zebraniem demokratów i ich „*obrzydliwymi knowaniami*” (verabscheunungswürdige Wühlereien), których miał przyjmować w zjeździe Borhardta żydowski kupiec Naumann, już wcześniej podburzała przeciw nim robotników<sup>16</sup>. Początkowo podobno chciała tylko rozpedzić „wichrzycieli”, później jednak wzięły górę emocje, wskutek czego doszło do gwałtów łącznie z poturbowaniem szlachcica Griebela. Najbardziej winny okazał się – jak to później udowodniło śledztwo – policjant Bauer, który wiedząc o zamierzeniach reakcji, nie podjął środków zapobiegawczych<sup>17</sup>. W tumulcie uczestniczyły 23 osoby, spośród nich sąd uznał 14 winnych, z czym nie chciał się zgodzić bytowski prokurator. Gdy sąd apelacyjny w Koszalinie zmienił kwalifikację oskarżenia, cały proces musiał zostać odroczony. Oskarżeni, po przesłuchaniach, pozostali tymczasowo na wolności. To podobno miało ich skłonić do dalszych wykroczeń<sup>18</sup>.

Na początku lipca zapanowała znowu straszna drożyzna. Brakowało przede wszystkim chleba. Zaczęły się szerzyć plotki, że zboże wykupywane jest dla celów spekulacyjnych, w czym główną rolę miał odgrywać Naumann, sympatyzujący z demokratami (dodajmy tu, iż Żydzi rzeczywiście popierali demokratów, ponieważ partia ta walczyła o ich emancypację i równouprawnienie już w okresie Vormärz).

Ceny żyta niespodziewanie 7 lipca podskoczyły z 20 groszy srebrnych na 1 talar, 5 groszy srebrnych za jeden korzec. Tego samego dnia robotnik Müller i krawiec Lüdtkke zabronili Naumannowi i Mojżeszowi Sternowi czynić zakupów zboża dla celów spekulacyjnych, o czym bezzwłocznie został powiadomiony landat bytowski, policjant i magistrat<sup>19</sup>. Burmistrz Völkner, niepomny niepewnej sytuacji, zlecił swoje obowiązki zastępcy Nitschowi i sekretarzowi Minderowi, a sam wyjechał w sprawach prywatnych w okolice Człuchowa do szlachcica Finke. Później tłumaczył się, iż nie przypuszczał, aby mogło dojść do ekscesów<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> GStAPK, Abt. Merseburg, Rep. 77, Tit. 502, Nr 3, Bd. 1. Rejencja koszalińska z 23 V 1849 r.

<sup>16</sup> AP Koszalin, Rejencja koszalińska, Wydz. I, nr 2880 – Landrat bytowski z 14 IX 1851 r. Pommerscher Volksbote (Słupsk), 1849, nr 12 z 12 V.

<sup>17</sup> Ibidem. Landrat bytowski z 14 IX 1851 r.

<sup>18</sup> Ibidem, prokurator bytowski z 12 III 1850 r.

<sup>19</sup> Ibidem, protokół sporządzony w magistracie bytowskim 7 VII 1849 r.

<sup>20</sup> Ibidem.

Tymczasem w niedzielę 8 lipca, już po nabożeństwie w godzinach popołudniowych zaczęły się gromadzić na rynku Bytowa tłumy bezrobotnych i wyrażać okrzykami swój gniew z powodu wzrastającej drożyzny zboża oraz obwiniać za tę sytuację kupca Naumanna. Do jego domu pierwszy wkroczył robotnik Gostomski, który zażądał, aby Naumann sprzedawał żyto po 20 groszy srebrnych za korzec. Kupiec odmówił, wówczas tłum zajął wobec niego groźną postawę. Zastąpili drogę robotnikom policjant i kilku „dobrze myślących” mieszkańców. Krzyki i klótnie trwały parę godzin. Z czasem do tłumy dołączyły żony i pod ich wpływem mężczyźni wtargnęli do domu. Dopiero wówczas zjawił się zastępca burmistrza Nitsch oraz 30-osobowa gwardia obywatelska z 4 podoficerami, gwardziści byli źle uzbrojeni, wśród tumulantów dostrzegali swoich znajomych, przy czym liczbowo robotnicy mieli nad nimi przewagę prawie dziesięciokrotnie. Ostatecznie więc władze nie zdecydowały się rozpraszać wzburzonych nędzarzy. Po zapadnięciu zmroku tłum z Gostomskim na czele wybił szyby, wyłamał drzwi i zaczął demolować mieszkanie Naumanna, m.in. zerwano i spalono firanki na podwórzu. Po tych ekscesach znowu zażądali, aby Naumann sprzedawał im żyto po 20 groszy srebrnych za korzec, czemu ów kategorycznie się sprzeciwił. Nitsch, obawiając się, że dojdzie do otwartego rabunku, obiecał robotnikom, że następnego dnia on sam będzie sprzedawał zboże Naumanna. Robotnicy ustąpili, ale nieufni, wystawili na rogatkach miasta strażę, aby nikt po kryjomu nie wywoził zboża nocą.

Nitsch sądził, że gniew i determinacja robotników na drugi dzień miną. Okazało się jednak, że już tego samego rana zażądali, aby zastępca burmistrza dotrzymał swojej obietnicy. Rad nierad zaczął inkasować 20 groszy srebrnych za korzec żyta, przy dalszym sprzeciwie Naumanna. Czynność tę przerwała dopiero zdecydowana interwencja landrata, gdy już wyniesiono z magazynu 78 korcy żyta. Nitsch, sprzedając zboże, skrętnie zapisywał nazwiska kupujących i ostrzegał, że jest to sprzedaż wymuszona, bezprawna. Wśród nieco zamożniejszej części społeczeństwa Bytowa zapanowała panika. W petycji do rejencji oskarżono magistrat o bezkarność, o brak ochrony mienia mieszkańców, a nawet o narażenie ich osobistego bezpieczeństwa. Petycję podpisało 20 osób, wśród nich szynkarz Lentz i rolnik Trabant<sup>21</sup>. Na razie jednak władze Bytowa, obawiając się poważniejszej rewolty, nie odważyły się przeprowadzić aresztowań<sup>22</sup>. Bały się tym bardziej, iż były przekonane o istnieniu wśród robotników tajnego związku (Verbindung), mającego łączność z innymi miejscowościami. Natomiast straż obywatelska oświadczyła, że nie ma ochoty tracić zdrowia i mienia w interesie „demokratycznych Żydów”, którzy opowiadali się za nową wolnością<sup>23</sup>. W tej sytuacji potencjalnego zagrożenia ze strony miejskiej biedoty, wysłano kurierów do Chojnic, Szczecinka i Słupska z prośbą

<sup>21</sup> Ibidem, petycja 20 mieszkańców Bytowa z 9 VII 1849 r.

<sup>22</sup> Ibidem, landrat bytowski z 9 VII 1849 r.

<sup>23</sup> Ibidem, landrat bytowski z 10 VII 1849 r.

o pomoc wojskową<sup>24</sup>. Chojnice odpowiedziały z uwagi na zbliżające się wybory, nie mogą pozbywać się jedyne go szwadronu huzarów. Również Szczecinek odmówił. Tymczasem partia demokratyczna – jak donosił landrat – widząc, że tumultanci znajdują się na wolności, szydziła z władzy, z jej słabości i stawała się coraz zuchwalsza, nie ustawała obawa przed dalszymi niepokojami. Taka sytuacja, pełna niepewności i strachu istniała przez cały lipiec 1849 r.<sup>25</sup> Wreszcie 4 sierpnia przybył 50-osobowy oddział ze Słupska i aresztował 92 osoby, zarówno te, które uczestniczyły zarówno te, które uczestniczyły w zamieszkach majowych, jak i lipcowych<sup>26</sup>.

Kilka dni później magistrat Bytowa zastanawiał się, czy już można odesłać wojsko do Słupska. Przeważał pogląd, że wśród pracującej klasy panuje w dalszym ciągu „*obojętność dla prawnego porządku i spokoju*”. Ponadto staniało przekonanie o zawiązaniu się tajnej organizacji robotniczej, wskutek, czego – sądzono – bezpieczeństwo klas posiadających jest nadal zagrożone. Wprawdzie główni przywódcy zaburzeń zostali aresztowani, to jednak z różnych stron dochodzą wieści, – stwierdzono w magistracie – że „*zamiar uwolnienia uwięzionych nie został zaniechany*”. Wreszcie nastroje wśród straży obywatelskiej nie gwarantowały energicznej interwencji z jej strony w razie wybuchu nowych zamieszek<sup>27</sup>. Ostatecznie wojsko powróciło do Słupska dopiero 2 września 1849 r.

Śledztwo aresztowanych 92 osób trwało długo. Winnych skazano na okres od 1-6 miesięcy. Za uwięzionymi zaczęły się wstawiać miejscowe władze, także pastor Fischer. Landrat bytowski pisał o nich: „*robotnicy rzeczywiście wierzyli, iż wbrew prawu nie popełnili żadnego czynu. Ich nędza przy tak długo występującej kłęsce głodu była olbrzymia. Ponadto sądzili, że Naumann, skupiając zboże, celowo podnosi jego cenę. A przecież nic nie posiadali do życia, zmusili przeto kupca do sprzedaży zboża po rzekomo cenach zakupu*”<sup>28</sup>. W całej korespondencji w sprawie Naumanna brakuje jednak informacji, czy rzeczywiście Naumann gromadził żyto w celach spekulacyjnych i jak dalece chciał podnieść jego cenę. Bo jednak pogłoska, że wyśrubował cenę aż do 1 tal., 5 srebrnych groszy za 1 korzec żyta miała raczej charakter prowokacji politycznej przeciwko Żydowi sympatyzującemu z ugrupowaniami demokratycznymi. Owe iunctim pomiędzy wydarzeniami majowymi i lipcowymi dostrzegali sędzia bytowski<sup>29</sup>. Ostatecznie król skrócił karę więzienia 70 osobom mniej więcej o połowę czasu, głównie tym, którzy wydarli się do magazynu Naumanna i „kupowali” żyto po wyznaczonej przez siebie cenie. Król nie skorzystał z prawa łaski wobec

<sup>24</sup> AP Koszalin, Rejencja koszalińska. Biuro Prezydium, nr 1360, landrat bytowski z 13 VII 1849 r.

<sup>25</sup> Ibidem. Rejencja koszalińska, Wydz. I, nr 2880, landrat bytowski z 23 VII 1849 r.

<sup>26</sup> Ibidem, landrat bytowski z 14 IX 1851 r.

<sup>27</sup> Ibidem, magistrat Bytowa z 9 VIII 1849 r.

<sup>28</sup> Ibidem, landrat bytowski z 14 IX 1851 r.

<sup>29</sup> Ibidem, sędzia bytowski z 10 VIII 1849 r.

Gostomskiego. Z 22-osobowej grupy uczestniczącej w rozpędzeniu demokratów, Fryderyk Wilhelm IV zmniejszył karę 10 osobom z 4-3 miesięcy do 4-3 tygodni więzienia<sup>30</sup>.

Jakie wnioski się tu nasuwają?

W Bytowie nastąpił splot konfliktów ekonomicznych i politycznych. Niewątpliwie w maju 1849 r. partia konserwatywna zwana powszechnie reakcyjną, wykorzystując tradycyjną wierność niższych warstw społecznych do monarchy, którzy wierzyli w jego sprawiedliwość i dobroć, a ponadto odwołując się zadawnionych odczuć antysemitycznych, (tym bardziej, że Naumann popierał demokratów, wrogów króla) potrafiła skutecznie rozkołysać nastroje regalistyczne, tym razem skierowane przeciwko „wiechrzycielom”, symbolizowanym w Bytowie przez żydowskiego kupca. Podobnie ataki ludu przeciwko demokratom miały miejsce 15 października 1848 r. w Elblągu, a 16 października tegoż roku w Gdańsku. Ironia losu polegała na tym, że gniew proletariatu kierował się przeciwko swoim obrońcom, a nie przeciw rzeczywistym sprawcom ich nieszczęść, na które miała wpływ oczywiście także sytuacja obiektywna, tzn. klęska nieurodzaju. Wydaje się jednak, że wystąpienia biedaków w Bytowie wymknęły się spod kontroli prowokatorów. Wtedy to demokraci, widząc, że późniejsze represje uderzyły w nieszczęsnych nędzarzy, zaczęli ich bronić i pozyskiwać wśród nich wpływy, co tak bardzo zaniepokoiło władze bytowskie i dlatego przez kilka tygodni zwlekały z odesłaniem wojska do Słupska.

---

<sup>30</sup> Ibidem, sędzia bytowski z 12 XII 1853 r.